

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 13

Wydawnictwo Redakcja Kurier Czeszochowski
Czeszochowa Adolf Hitler Allee 25 Tel. 22-45 22-49
Konto pocztowo-rachunkowe: Warszawa 65.
Data ogłoszeń obowiązuje cennik Nr 1.

Czeszochowa, piątek 15 stycznia 1943 r.

Wychodzi cztery razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi 4,50 (przez lego porto 12 gr.)
Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe a Gen Gub.

Rok V.

Bolszewicy atakują bez rezultatów

Stocznie w Sunderland płoną

W rejonie Stalingradu Niemcy odparli silne natarcia czołgów

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 15 stycznia. — Naczelną Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 14 stycznia:

Po ciężkich stratach, poniesionych dnia poprzedniego, nieprzyjaciel przeprowadził na zachodnim Kaukazie tylko pojedyncze ataki, nie pozostające ze sobą w związku, które odparto.

Pomiędzy Kaukazem i Donem oraz w rejonie rzeki Don załamały się nieustające ataki bolszewików, przy stracie 26 czołgów.

W rejonie Stalingradu wojska niemieckie odparły silne ataki piechoty i czołgów w bohaterskich, ciężkich walkach. Lotnictwo wzięło udział w walce w ważnych punktach naziemnych działań bojowych.

Nieprzyjaciel ataki na południe od Woroneża przeciwko pozycjom wojsk niemieckich i węgierskich załamał się.

Walki trwają na południowy wschód od jeziora Imań i na południe od jeziora Cadoga.

W Libii niemiecy i włoscy myśliwcy zestrzelili 11 samolotów, przy stracie 2-ach aparatów niemieckich. Artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła 3 nieprzyjacielskie samoloty. Odparto ponawiane wypadki sił nieprzyjacielskich w Tunisie. Niemieckie i włoskie formacje lotnicze rozprysły kolony dowozowe i zgromadzenia wojsk nieprzyjaciela. Wywołano poważne zniszczenia w bazach lotniczych.

W czasie ataków dziennej formacji brytyjskiej formacji lotniczych przeciwko obsadzonemu obszarom zachodnim zestrzelono 5 samolotów, a w rejonie Morza Północnego 2 nieprzyjacielskie aparaty.

W późnych godzinach wieczornych samoloty brytyjskie zaatakowały obszar Niemiec zachodnich, a zwłaszcza miasto Essen. Ludność poniosła straty. Powstały główne szkody w budynkach. Myśliwcy nocni i artyleria przeciwlotnicza wojsk lotniczych straciły 5 samolotów.

Nemieckie samoloty bojowe zaatakowały za dnia obiekty angielskiego wybrzeża południowego, a w nocy obszar miasta i stocznie w Sunderland. Zaobserwowano rozległe pożary.

BERLIN, 15 stycznia. — Atak ciężkich niemieckich samolotów bojowych na doki i obiekty portowe w Sunderland, na wschodnim wybrzeżu Anglii, trwał około pół godziny. Nie zważając na liczne zapory balonowe oraz na niezwykle gwałtowny ogień zaporowy brytyjskiej artylerii przeciwlotniczej, niemiecy lotnicy wtargnęli nad obszar miasta Sunderland i przy pomocy widoczności zrzucili pociski bombowe na rozwińnię na znacznej przestrzeni teren tego brytyjskiego centrum budowy okrętów. Poważnemu uszkodzeniu uległy obiekty portowe. Ze znacznej odległości niemiecy lotnicy obserwowali raz po raz wzbuchające wieki pożary. Zbombardowano również miejscowości w okolicy Sunderland, położone na wybrzeżu morskim. — Wszystkie niemieckie samoloty, biorące udział w ataku, powróciły do swych baz.

BERLIN, 15 stycznia. — W dniu 13 stycznia na zachodnim Kaukazie niemieckie samoloty nurkujące rozbiły resztki atakujących wojsk bolszewickich, które w dniu poprzednim uszły zniszczeniu przez ogień artylerii niemieckiej. Lekkie i ciężkie samoloty bojowe rozbiły bombami i bronią pokładową stanowiska pogotowia bolszewików. Znowu ponieśli Sowieci ciężkie straty tak, że byli zmuszeni tylko do wykonywania chaotycznych wypadów, które pozostały bez skutku tak, jak masowe ataki z dnia poprzedniego.

Między Kaukazem a Donem, jak również w rejonie Donu, obrona przed silnymi atakami Sowieców, którzy znów stracił 25 czołgów i kilkadziesiąt jeńców, wywołała liczne kontrakcje, które doprowadziły do sukcesów.

W rejonie Stalingradu zacięta walka trwała nadal w terenach, ozoranych granatami. W ciężkich walkach, pełnych zmian, niemieckie wojska odrzuciły nieprzerwane ataki silnych oddziałów piechoty i czołgów. Nie zdołały zachwiać ich oporu również burzające ognia bolszewickich granatów, ani też ustawicznie zbliżające się kolony pancernie. Stali oni twardo lub uchylili się od uderzenia, lecz znów uderzali naprzód i w dalszych ciągach trzymali się tak długo, aż bolszewicy, wskutek poniesionych ciężkich strat, opadli na silach.

Również na południe od Woroneża nie posunęli się Sowieci dalej ze swoimi wypadami. Przecistawili im siły niemieckie i węgierskie w głęboko rozczłonkowanym systemie urządzeń bojowych i dopuścili do tego, że atakujące czołowe siły bolszewików wpadły w krzyżowy ogień niemieckich punktów oparcia, do tego stopnia, że również i te ponowne wypadki załamały się.

Na całym odcinku południowym frontu wschodniego lotnictwo wspierało walkę

formacji wojsk lądowych skutecznymi atakami bombowymi, w toku której myśliwce użyte jako osłona, zestrzeliły 3 sowieckie samoloty. Natomiast na środkowym odcinku frontu, gdzie lotnictwo niemieckie w dniu poprzednim pod wielkimi skutkami skutecznie wśnódniało w walkach ziemnych, gdzie zestrzeliło 8 samolotów i dobrze wycołowymi bombami rozbiło schrony wysokiego sowieckiego sztabu dowodzącego, burzliwa nieopoda przeszkodziła w większych działaniach sztafet bojowych

Wykruszanie sił Czang Kai Szeka

TOKIO, 15 stycznia. — Główna Kwatera Cesarska podaje do wiadomości, że wojska japońskie w środkowych Chinach od końca grudnia w rejonie Tapich okazywały i po większej części zniszczyły armię Czangkainga, liczącą około 50.000 ludzi, a znajdującą się pod komendą generała Litsungjen.

TOKIO, 15 stycznia. — W Tokio podano w dniu 14 stycznia do wiadomości, że japońska armia w środkowych Chinach do końca grudnia osesała i zniszczyła chińskie siły zbrojne w sile około 15.000 ludzi, znajdujące się pod dowództwem generała Ling-Sin-Yen.

W roku 1942 japońskie formacje wojsk osiągnęły, podczas swych akcji oczyszczających w północnych częściach obu środkowo-chińskich prowincji Kiangsi i Feng-Lich, następujące wyniki:

W 849 pociągach przeciwko nieprzyjacielowi, liczącemu ok. 200.000 ludzi, stwierdzono 7.992 poległych. Nadto wzięto 852 jeńców. Jako łup zdobyto 9.904 karabinów, 36 karabinów maszynowych, 3 miotacze min i inny materiał wojenny.

Włochy zrezygnowali z koncesyj chińskich

RZYM, 15 stycznia. — Urzędowo komunikują, że w dniu 11 stycznia rząd włoski oznajmił narodowemu rządowi chińskiemu, że, wierny polityce przyjaźni i porozumie-

nia, które znalazło już wyraz w artykule 2-gim preliminarzowego układu przyjaźni i handlu z dnia 27 listopada 1928 r., postanowił zrezygnować z wszystkich koncesyj i praw eksterytorialnych posiadanych włoskich w Chinach. Rząd włoski jest przekonany, że postanowienie to wzmocni więzy współpracy, które łączą oba kraje i stonki, panujące między rządem włoskim a narodowo-chińskim i że przyniesie to wzajemne korzyści w duchu przyjaźni i solidarności. Rząd włoski daje wyraz szczególnemu zadowoleniu, że ta przyjazna inicjatywa przynadła właśnie na ten dzień, w którym Chiny Narodowe, pod przewodnictwem prezydenta Wangczingweia, powstawiły się przy łoku Cesarstwa Japońskiego i mocarstw Osi, w walce przeciwko aliantom.

Penetracja Finkelsteina

BUENOS AIRES, 15 stycznia. — Wychodzący w stolicy Kolumbii, Bogocie, dziennik „Tiempo” donosi, jakoby reprezentant Stalina w Waszyngtonie Litwinow Finkelstein w najbliższym czasie miał podjąć drogę do poszczególnych państw południowo-amerykańskich, a również Kolumbia miały już w najbliższym czasie nawiązać dyplomatyczne stosunki ze Związkiem Sowieckim.

Alianci stracili więcej statków, niż posiadali na początku wojny

Eisenhower zwał winę na generała Andersona

SZTOKHOLM, 15 stycznia. — Rzecznik głównej kwatery generała Eisenhowera wyraził swoje zdanie o położeniu w Tunisie. Mówi on, że „potrzeba jeszcze pewien czas” zanim w Tunisie podejmie się znowu poważnie atak przeciwko siłom bojowym Osi. Powody są tego rodzaju — jak mówi rzecznik, — że trzeba się z nimi liczyć koniecznie w czasie operacji wojskowych. Okres deszczowy uniemożliwił praktycznie wszelkie większe operacje wojenne. Okres ten na ogół trwa aż do końca lutego. Teren jest tak rozmiękły, że działania za pomocą czołgów stały się niewykonalne. Rzecznik przestrzegł następnie przed przesadnymi nadziejami zwalczania pozycji bojowych Osi. Niemcy zbudowali bardzo poważne umocnienia, a jeszcze dzisiaj zajęci są rozbudowywaniem tych pozycji. W głównej kwaterze Eisenhowera panuje nieodmiennie zdanie, że opór przeciwnika będzie bardzo silny i że zdobycie najważniejszych pozycji obronnych będzie możliwe jedynie przy największym wysiłku i za cenę wielkich ofiar.

Następnie rzecznik ten przypisał winę niepowodzenia przedsięwzięcia północno-afrykańskiego pokrośniu generałowi Andersonowi. General ten zrobił, co mógł, aby wstąpić bolem więził Tunis i Bizertę, zanim jeszcze przeciwnik był w stanie sprowdzić odpowiednie posiłki. Jednakowoż nie udało mu się to, a przeciwnik, wykonawszy się odrębnie naprzód, wygrał bieg. Powodem niwudania się tych nierównych planów jest fakt, że Anderson nie był należycie pilny w zorganizowaniu dowozów i w rozbudowie dróg dowozowych i że nie liczył się należycie z trudnościami terenowymi. Wskutek tego Anderson musiał imitować, a to okazało się jako nieprzydatne. Do tego wyszczekłego dochodzi jeszcze, że opóźnienie w tym roku są szczególnie wielkie, wskutek czego cierpią

nie tylko linie połączeń, ale również bazy lotnicze. W przeciwnieście do tego silny zbrojnie Osi rozporządza jak najlepszymi lotnikami.

RZYM, 15 stycznia. — „Ilość statków, jaka stracili Anglo-Amerykanie, jest już większa, aniżeli ilość, która im pozostała; ale to, co im pozostało, jest nie wystarczające i, co gorzej, z dnia na dzień coraz więcej tonięje.”

Takie wnioski wysuwa Gayda w „Giornale d'Italia” omawiając straty statków anglo-amerykańskich. Łącznie z 10 milionami ton, które Anglo-Amerykanie stracili w roku 1942, według obliczenia Gaydy, ogólne straty od czasu wybuchu wojny dobiegają 28 milionów ton. Suma ta przewyższa już nieco sumę tonażu, jaki posiadał Anglia i USA razem w czasie wybuchu wojny. Te 28 lub 24 miliony ton, które pozostały jeszcze do dyspozycji Anglo-Amerykanom, pochodzą z obecnej maryjarki handlowej oraz są rezultatem akcji budowy nowych okrętów w 3-ech latach wojennych.

Awanturę północno-afrykańską — tak mówi dalej Gayda — podjęto dlatego, aby zaszczerdzić tonażu okrętowego dla zapotrzebowania wojsk na Bliskim i Dalekim Wschodzie. Ten środek pomocniczy okazał się jednak o tyle mierzęd obosiecznym, o ile podtrzymanie całego przedsięwzięcia stawia nieprzerwane wymagania w stosunku do tonażu amerykańskiego tonażu okrętowego. Gayda przytoczył rozkład dzienny generała Andersona, znaleziony w pamiętnikach jeńców wziętych. Nie możemy więc nie tolerować tego niemożliwego stosunku. Tak się wyraża general w swym rozkazie, abyśmy zaręczywali nasze floty, które kręcą się o Morzu Śródziemnym, wzdłuż niekierunku, cania torped i bomb, dla zapotrzebowania Malty. Nasze wojska na Środkowym Wschodzie zapotrzebowane są drogą

Konferencja Papan - Menemencoglu

ANKARA, 15 stycznia. — Powszechną uwagę kół politycznych stolicy tureckiej zwróciła dłuższa konferencja, jaka w ub. wtorek odbył ambasador Rzeczy w Ankara von Papan z ministrem spraw zagranicznych Turcji, Numanem Menemencoglu.

Gort w Londynie

MADRYT, 15 stycznia. — W ub. czwartek przybył do stolicy Anglii, celem wzięcia udziału w naradach, gubernator Malty lord Gort.

Obrazy Tajnej Rady

TOKIO, 15 stycznia. — W ob. środę przed południem zebrała się w pałacu cesarskim Tajna Rada Stanu, aby — jak to wynika z treści oficjalnej publikacji — obradować nad „pilnymi sprawami”, które przedstawił jej gabinet. Premier Tojo odczytał szczegółowo oświadczenie do projektów rządowych. W toku narad przybył również cesarz, w którego obecności projekty zostały zatwierdzone i mają być opublikowane przed zebraniem się parlamentu.

W ciągu czwartku cesarz przyjął na audiencji premiera Tojo oraz ministra handlu Kiszii. W siedzibie służbowej Tojo odbył szereg konferencji.

Burze piaskowe w Libii

RZYM, 15 stycznia. — Włoski komunikat wojenny z czwartku brzmi następująco: W Libii, pomimo gwałtownych burz piaskowych, obustronna ożywiona działalność.

W kontynuowanych walkach powietrznych myśliwcy mocarstw Osi zestrzeliły 11 samolotów, z czego 5 zestrzeliły włoscy, a 6 niemiecy myśliwcy. W sukcesach tych uczestniczyła czwarta nasza formacja samolotów myśliwskich, która zestrzeliła dwa 4-motorowe aparaty i, tym samym osiągnęła swoje 500-te zwycięstwo powietrzne. 3 dalsze samoloty straciła włoska i niemiecka naziemna obrona przeciwlotnicza. Nieprzyjacielskie ataki bombowe na zamieszkałe miejscowości spowodowały straty wśród miejscowej ludności, jednak nie przyniosły w następstwie poważnych szkód.

Na froncie tunińskim załamały się kilkakrotne ataki, podejmowane przez nieprzyjaciela, przy poparcu formacji pancernych. Zniszczono różne czołgi. Formacje naszych samolotów zaatakowały w następujących po sobie falach kolony wojsk i koncentracje pojazdów mechanicznych. Wzniesiono pozor na około 10-tu pojazdach mechanicznych. — Gwałtownie zbombardowano również urządzenia portowe w Algiers i Bône.

Samolot, o którym jako o zaginionym, doniesiono w komunikacie wojennym z dnia 12-go stycznia, powrócił do swej bazy, wynosząc 10.000 mil, naokoło Przyładka Dobrej Nadziei”. Przekonanie, że ladowanie we francuskiej Afryce północnej, położony kres temu „niemożliwemu stanowi”, nie znikło się, wskutek natywnościowej akcji odparcia mocarstw Osi. Natomiast zanasy rezerwy, które były w Afryce, albi, które tam dotąd nieprzeprutowano, zagnają się wyzerować tak, że obecnie trzeba się silnie starać o dostarczenie nowych i coraz większych transportów, wyskanyh ze skąpych już zasobów, przetrzymanych na zapotrzebowanie Anglii, Unii Sowieckiej Indry i Australii.

RZYM, 15 stycznia. — W Rzymie zwraca się uwagę na wywiad, udzielony przez północno-amerykańskiego admirała Glasforda przedstawicielowi agencji „United Press”. Admirał ten wyraził się o „Ironclad”, panuaciowych w Dakarze, gdzie niedawno był, że Dakar w przewlekłej niezawodnej będzie w stanie „dać doskonale przysługi, tymczasem jednak cały francuski materiał wojenny, znajdujący się tam, 'ornie z samolotami, pozostaje w stanie ofiakuw”. W Dakarze nie można oddać nawet jednego strażnika, ponieważ brak amunicji. Również i okręty francuskie są w wielkim zaniedbaniu. Okręt wojenny „Richelieu”, który w walkach, stoczonych z brytyjskimi statkami ugodzony został jedną torpedą i jednym granatem, można odremontować co prawda tak samo, jak, weszłoby inne statki. Ostatocznie jednak brak wszelkiego materiału pędowego i paliwa. Środków żywności i wszelkich innych rzeczy, potrzebnych dla morskiego punktu oparcia. Inne punkty obronne we wnętrzu kraju znajdują się w zupełnie podobnym stanie. Kolejne, admirał wyraził się, że jest to rzecz nieodpowiedna, aby Dakar zapotrzebowany został w to, co jest całkowicie niemożliwe, mimo trudności transportowych, spowodowanych położeniem tonażowym.

Nuragan ognia pod Stalingradem

BERLIN, 15 stycznia. — Pomiedzy Kaukazem i Donem oraz w wielkim luku Donu bolszewicy ponieśli ponownie bardzo ciężkie straty. Jedynie miejsca, do którego zdołali się wciągnąć, okupując to wysokimi stratami, zaryglowano niezwłoczny kontratakami, przy czym jedna niemiecka grupa bojowa, która już poprzedniego dnia zniszczyła 9 czołgów, zdemolowała strzałami nowych 15 czołgów sowieckich. Ogółem w czasie zmiennych walk obronnych i kontrwyprawd bolszewicy stracili 28 czołgów. Lotników sowieckich, którzy zamierzali przeskoczyć niemieckim eskadrom bojowym w dalszym zrzuć bomb, odpedziły myśliwce niemieckie, które w toku walk pościgowych zestrzeliły 9 samolotów bolszewickich.

W rejonie Stalingradu bolszewicy rozwinieli kilkogodzinny ogień huraganowy, przy pomocy artylerii i dział salwowych, na pomocy niemieckiej. Za każdym jednak razem, kiedy bolszewieka piechota i czołgi podawali się, pod ochroną zapory ogniowej, grenadierzy niemieccy podrywali się do walki ze swych rozbitych rowów. Ataki bolszewickie, po ciężkim zmaganiu, zalażwały się, jednak twarde walki są jeszcze częściej i w toku.

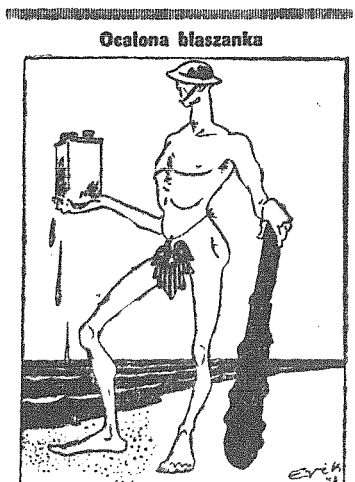
W sukcesach walk obronnych w rejonie Donu i Wolgi wielokrotnie decydujący udział przyspadał bateriom dział przeciwlotniczych. I tak formacja bojowa pewnej niemieckiej dywizji artylerii przeciwlotniczej, operująca w rejonie Stalingradu, zniszczyła w ciągu 40-tu dni 126 czołgów sowieckich i zestrzeliła 79 samolotów. Łącznie w 76-ciu czołgami i samolotami, zniszczonymi pomiedzy Wolgą i Donem, wymieniona dywizja uniemożliwiła dotychczas w ciągu kampanii wschodniej 820 czołgów i 388 samolotów bolszewickich.

W ciągu dnia 12 stycznia walka w wielkim stylu ogarnęła również front donski, na południe od Woroneża. Oczekiwano od dłuższego czasu atak bolszewickich rozpościerał się bardzo gwałtownym ogniem artylerii. Kiedy nastąpiła bolszewicy zaczęli pedzić naprzód swoją piechotę, nafrnęła się ona na przygotowaną do obrony formację węgierską niemiecką i została rozgromiona w zacietych walkach. Z wyjątkiem jednego lokalnego włamania, które jednak natychmiast zamknięto, wszystkie wysiłki bolszewików nie przyniosły najmniejszego sukcesu.

Wyspy Bahama Książę
GENEWA, 15 stycznia. — Książę Windsor i jego żona przybyli do Miami na krótki pobyt. Jako powód oddalenia się pary książęcej z ich siedziby rządowej na wyspach Bahama, podaje się kontencjonalny rozmowy księcia z komendantem Floty USA w Miami, która to rozmowa ma na celu opracowanie planu obrony dla wysp Bahama. — Książę uważa tamtejsze położenie za zagrożone wobec otwartej działalności niemieckich łodzi podwodnych w pobliżu wprost i dlatego zwraca się do najbliższej komendy USA.

Mowa króla Gustawa
SZTOKHOLM, 15 stycznia. — Król Gustaw dokonał we wtorek w południe na zamku w Sztokholmie otwarcia nowego Parlamentu Szwedzkiego. W mowie tronowej król zaapelował do narodu szwedzkiego o przestrzeganie ścisłej neutralności w słowie i piśmie. W szczególności zwrócił on uwagę, że pomimo kryzysu światowego, sytuacja polityczna Szwecji w ubiegłym roku pozostała niezmienną. Istnieją w dalszym ciągu niebezpieczeństwa dla Szwecji i z tego powodu wzmożono przygotowanie wojskowe w kraju.

Stulecie general
MONACHIUM, 15 stycznia. — General artylerii Teodor von Bombard, który w dniu 12 stycznia b. r. obchodził w swej posiadłości, w okolicy Priem nad jeziorem Ohlem w Bawarii, 162-letnią rocznicę urodzin, jest zarazem najstarszym wiekiem generałem armii niemieckiej oraz najstarszym właścicielem Żelaznego Krzyża. Z rocznicą urodzin zbiegła się druga rocznica, mianowicie 50-lecie stanu generalistycznego.



Herules Eisenhower! „Co z tym zrobić? Użyj do swojej zapalnicy, czy też do wykurzenia Osi z Tuluzy?”

Bogaty plon zbrodni Secret Service

Oczy i uszy Imperium Brytyjskiego

Przy Downing Street Nr. 10, hałaśliwiej przeciętny City w Londynie, znajduje się szary budynek, o imponującej fasadzie. Tutaj mieści się gniazdo Intelligence Service, oczy i uszy Imperium. Chłód, bijący z klatki schodowej, staje się niejako symbolizujący, jak chłód tych oczu szpiegowskich, które od szeregu stuleci starają się przejrzeć wszystko, co może być potem potrzebne urzędnikom JKMości na całym świecie, gdzie tylko stąpnęła noga Anglików. Szara fasada przy Downing Street odgrywała w dziejach Wielkiej Brytanii tę samą rolę, jak w historii Rzymu Księgi Sybilliśskie. Tajemnicze wzruszenia były tutaj wczesniej, nim dowodził się o nich sztab generalny i ministerstwo wojny, Secret Service

była tą wrożką, która już niejednokrotnie często z dokładnością chronometru, przepowiadała przyszłość wielu narodom, za pomocą tajnych raportów, zatytułowanych „Secret and Confidential”. Wprawna ręka wykopano na ozdobnym papierze seki wyroków i wyroki na miliony ludzi.

Pajeczyna szpiegowska do niedawna jeszcze opłatywała cały świat, a w czasie ubiegłego jej światowej umiała przepowiedzieć czas jej trwania. Agenci tajnej służby brytyjskiej zarobili wielkie sumy na bitwach morskich, przeprowadzając wyrafinowane maszyny giełdowe w Nowym Yorku. 31-go maja 1916 roku Secret Service przeprowadziła jedną z najbardziej perfidnych gier giełdowych. Agenci nadali

do Ameryki wiadomość, że wielka flota morska, która ruzeżrała się przy brzegach Irlandii, zakończyła się kleską floty brytyjskiej. Papiery angielskie spały momentalnie na leb i zostały wykupione natychmiast przez agentów Intelligence Service, którzy sprzedali je następnego dnia z milionowymi zarobkami. Boucart nie szczęśliwie wteńpł pod adresem sir Ernesta Cassella gorzkich słów, mówiąc, że majątek tego człowieka został zbudowany na kłamstwie. Cassel był jednym z głównych inicjatorów giełdowego kantu na giełdzie nowojorskiej. Tajna służba ma na swoim koncie więcej mordsterw i tajemniczych zamachów, niżby to można było zliczyć.

„Colonial Office” oskarżona jest do dziś dnia o tajemnicze sterpowanie statku, na którym płynął do Ameryki lord Kitchener. Szeregi szpiegów rekrutowali z ludzi różnych ras i narodów. Na przestrzeni od Bombaju do Benares, od Sydney do Aleksandrii i Gibraltaru opłatywała się sieć Secret Service. Pojęcia jak honor, wiara, Bóg i ojczyzna przestały mieć dla niej jakiegokolwiek znaczenie. Również na terenach polskich macki tajnej służby wyciągały się, aż do roku 1939. Przebýwali tutaj major Sword i kapitan Watson, nie kryjący się zupełnie tym, że ich wizyta pozostaje w związku ze zbieraniem się na horyzoncie chmurami wojennymi. Prasa opóźniona zamieszczała dokładne sprawozdania z ich pobytu tak, że czytelnik mógł dokładnie orientować się w rozległych stosunkach Secret Service, która docierała wszędzie.

Przed kilku tygodniami świat został zalarmowany nową zbrodnią Secret Service. Strzał, który padł w Algierze w wigilię Bożego Narodzenia i zgładził admirała Darlana, był dziełem brytyjskiej służby wywiadowczej, która znalazła sobie odpowiednią narzędzie, w postaci pół-żyda z obrotu gaullistów. Działalność ludzi z Downing Street rozszerzała się także na teren amerykański. Sensacyjna rewelacja przyniosła tytuł książka Yardleya, majora w wojsku USA, która w okresie poprzedniej wojny światowej był szefem biura sztyrów wywiadu amerykańskiego. Major Yardley stwierdził z gorzycą, że już w pierwszych dniach wojny Secret Service potrafiła ukłokować swoich przedstawicieli we wszystkich placówkach dyplomatycznych tak, że sztyrwo wojskowe USA musiały być aż trzykrotnie zmieniane w ciągu dwóch lat. Ofekrywa agentów tajnej służby rozpoczyna się pełną parą po zawarciu traktatu pokojowego. Raporty pułkownika House’a, na podstawie których Wilson miał stworzyć sobie obraz sytuacji w Europie, nigdy nie docierały do Białego Domu. Na swoim koncie Intelligence Service ma tajemniczą śmierć Wilsona. Yardley odszyfrował depesze, w której była mowa o planie zamordowania prezydenta Wilsona, z pomocą truczyny lub bakterii influenzy. Rzeczywiście Wilson zmarł wśród tajemniczych okoliczności, które potwierdziły obawy Yardley’a. Na Bliskim Wschodzie król Feisal odszedł z tego świata wśród objawów rzekomej embolii. Zgodnie z metodą, aby świadkowie takich imprez byli likwidowani, sprzątnięcie w krótkim czasie zarządzającego hotelu, w którym zatrzymał się monarcha. Egipt był najdzikiejszym terenem do pracy. Kolejno zlikwidowano tam Mohamed Abigiar, zmarłego rzekomo na udar serca, który zbył wiele wieździ o planach Anglii. Następnie zlikwidowano ministra wojny Sałek Paszę. Gładko wyprawiono na tamten świat przywódcę opozycji Mahmuda Paszę, Dwór Ibn Sauda roił się od agentów. W związku z nazwiskiem Ibn Sauda pozostaje sławne na cały świat imię pułkownika Lawrence’a. Jego ofeńsje do służby szpiegowskiej podkrywano zostało niemożliwością pogodzenia się z tymi metodami, które wydały się uczuciowemu człowiekowi nieludzkie i wprost bandyckie. Wraz z wybuchem obecnej wojny i niepowodzeniami brytyjskimi na kontynencie sieć Secret Service rozpadła się. Dziś penetruje ona wszędzie tam, gdzie znikają wpływy brytyjskie, które tajna służba stara się odczekać wszelkimi możliwymi sposobami.

Tam... oto «Hornet» tonie!

SZTOKHOLM, 15 stycznia. — Wojeńny korespondent agencji „United Press” przynosi w dniu 26 października ub. roku obszernie i szczegółowe sprawozdanie o zatopieniu lotniskowca Stanów Zjednoczonych „Hornet”. Sprawozdanie to jednak ukazało się dopiero teraz, kiedy Roosevelt był zmuszony przystać na dotychczasowe „Horneta”, a odczłone czynnikii udzieliły swej aprobaty na opublikowanie. W sprawozdaniu tym czytamy, co następuje:

„W dniu 26 października ub. roku, przebywając przy jednostkach marynarki, miałem możność zauważyć celny pocisk, który spowodował anieruchomienie „Horneta”. Osi słyszałem z pierwszego źródła raporty, jakie na temat walk składali oficerowie oraz marynarze.

Z punktu obserwacyjnego na pokładzie jednego ze statków liniowych miałem możność obserwowania, jak samoloty japońskie po przełamaniu ognia artylerii przeciwlotniczej oraz po pokonaniu myśliwów, fala po fali, nadlatwały nad „Hornet” i towarzyszące mu statki. Była godzina 9,55 gdy nasz statek, oddalony o kilka tysięcy metrów od „Horneta” puł fali morskie.

Nie mniej jak 40 japońskich samolotów pojedynczo lub w grupach po dwa, trzy, względnie cztery aparaty „ukazujące się ze słońca”, spadały poprzek niskie łączne chmury na „Horneta”, osiagając ten okret wczesniej, nim działa przeciwlotnicze zdołały

wziąć samoloty na cel. Daremnie zmieniał „Hornet” co chwila swój kurs.

Nagle zaobserwowałem blysek, przypomniący błyskawicę, a następnie kłęby dymu, spowodowane eksplozją, po czym stoczył też kole mnie oficer zawał: „Tam! „Hornet” tonie! Oświadczyłem mu, że jest zbyt pesymistycznie nastrojony. Odpowiedział na to były jedynie gęste, czarne kłęby dymu, unoszące się nad kładbem morskogo kolosa. Nasz statek na razie uniknął ataku. Ponieważ jednak naszym zadaniem było oślona innych lotniskowców, przeto odplyniliśmy pod pełną parą, aby jak najszybciej oddalić się od „Horneta” i towarzyszących mu okrętów. Kiedy zawracaliśmy, zauważyłem, jak japoński samolot runął na pokład „Horneta”, a za nim dwa inne samoloty. „Hornet”, na którym nadal widoczne były kłęby gęstego dymu, zanurzył się od strony mostku sterowniczego. Wobec celnego trafienia pociskami bombowymi w okolicę komina, zwrotność okrętu stawała się coraz to mniejsza. Pierwszy nalot trwał około pół godziny, po czym nastąpiła 5-godzinna przerwa w operacjach, w czasie której usłowoano ugasić pożary.

Japońskie samoloty zawróciły, po czym „Hornet” został trafiony kilku torpedami. Liczni oficerowie i marynarze mieli sposobność obserwowania, w jaki sposób okrętowi zadano śmiertelny cios, po którym zanurzył się i zniknął z powierzchni morza.

W posłogu za konwojami tankowców

Cenne łupy dwóch dni

BERLIN 15 stycznia. — W uzupełnieniu nadzwyczajnego komunikatu z 12.1 o sukcesach łodzi podwodnych, dowiaduje się DNB z miarodajnych kół wojskowych:

Trzy tankowce konwoju tankowego, płynące z Ameryki do Afryki, o których storpowaniu, doniesiono w nadzwyczajnym komunikacie z 10 stycznia, alle które zdołały się jeszcze utrzymać, płynąc na wodzie, niemieckie łodzie podwodne dalej ścięły i atakowały w ciągu ostatnich 48 godzin. W czasie tych ataków, prowadzonych zalecnie i energicznie a którym przeciwnik starał się zapobiec koncentrycznym ogniem swoich kanonierek, karwet i kontrtorpedowców, zatopiono dwa spośród uszkodzonych tankowców o łącznej pojemności 17.000 ton. Ostatni i jedyny pozostały tankowiec z konwoju, składającego się początkowo z 16-tu wielkich tankowców, został również ugodzony celną torpedą. Toniecia jego nie zostało jednak zaobserwowane z powodu silnej akcji obronnej.

W tym samym czasie, kiedy na południu od Azorów toczyła się bitwa wyniszczająca przeciw tankowcom, zaskoczono koło wybrzeża Gujany mały konwój, składający się z 9-ciu statków i 4-ech kontrtorpedowców, a płynący wzdłuż wybrzeża południowo-afrykańskiego. W toku wiołodzinnych noenych ataków łodzie podwodne wysłały na dno morza cztery parowce o łącznej pojemności 20.000 ton i jeden tankowiec o pojemności 8000 ton. Ponadto w rejonie morskim koło wybrzeża brazylijskiego zatopiony dwa parowce „Yorkwood” o pojemności 5401 ton i „Baron Dechmont” o pojemności 2675 ton. Również frachtowice szwedzki „Brangeland” pojemn. 2608 ton, płynący w służbie anglo-amerykańskiej padł ofiarą torpedy, wyszłej przez

łódź podwodna koło wybrzeża południowo-amerykańskiego.

Oprócz innych pojedynczo płynących statków, zatopionych na południowym i północnym Atlantyku, a których nazwy nie są jeszcze znane, a które podwodne zatakowały jeszcze parowce „William Wilberforce” o pojemn. 5004 ton, płynący z Takoradi na zachodnim wybrzeżu Afryki do Liverpoolu i zatopiony go.

Wśród okrętów, w których zatopieniu dziś zaraportowano, znajdował się również statek szczególnie pożądaný lup dla niemieckich łodzi podwodnych, okręt konwojowy, wyposażony niezwykle silnie do obrony przeciwko łodziom podwodnym. Ta pomocnicza jednostka wojenna była uzbrojona m. in. w cztery działa na przednim pokładzie i dysponowała bombami podwodnymi urządzeniem do sztucznej mży, hydroplanem i wielką motorówką do bezpośredniego zwalczania łodzi podwodnych. Po ostatniej bitwie konwojowej koło Azorów w grudniu ub. roku wymieniony okręt konwojowy, jak wyszło na jaw no storpowaniu wóził na pokładzie wielką liczbę rozbitków. Po kilkakrotnych atakach okrętu ten, który usiłował ujęć atakom łodzi podwodnych przez najrozmaitsze zmiany, zatonął tak szybko, że nie zdołano nawet opisać na wodę łodzi ratunkowych. Na miejscu zatopienia tego okrętu, według raportu komendanta łodzi podwodnych, znajdowało się na morzu 300-400 łodzi ratunkowych się bądź wpław, bądź też na niebezpieczny, szczerze wypełnionych tratwami, na których rozbitkowie mogli pomieścić się jedynie stojąc.

Ostatnie niemieckie łodzie podwodne w ciągu ostatnich dwóch dni mogły zaporutować o zatopieniu w wyniku akcji 29 statków o łącznej pojemności 213.000 ton.

Oś walczy wytrwale

STAMBUŁ, 15 stycznia. — W czasopiśmie „Son Posta” Benidze zwraca uwagę na sukces, odniesiony przez niemieckie łodzie podwodne przeciwko konwojowi tankowców i wywiada z tego wniosek, że państwa Osi uporczywie walczą na Atlantyku. Ta bitwa na Atlantyku jest najważniejszym fundamentem niemieckiej obrony. Niemcy posiadają panowanie nad Europą. Jedynym jej frontem jest front wschodni. W przeciwieństwie do tego USA i Anglia muszą przewozić wielkie transporty droga morską, dlatego też od chwili wybuchu wojny ponoszą oni wielkie straty na morzu, służnie obawiają się niemieckich łodzi podwodnych, rozsianych po wszystkich oceanach. Jest bardzo możliwe, że w tym roku bitwa na Atlantyku rozgorzeje jeszcze bardziej, ponieważ Niemcy będą się starać o to, aby skutecznymi atakami swych łodzi podwodnych przeskoczyć transportom Stanów Zjednoczonych do Afryki, Anglii i Europy. — W każdym bądź razie — tak kończy Benidze — wypędzenie skutecznie walczących łodzi podwodnych z Atlantyku spotka się z wielkimi trudnościami, jak długo nie znajdzie się środka na ich zwalczenie.

W jednym zdaniu
W dniu 21 stycznia br. zbiera się na posiedzenie parlament japoński, celem odbycia dyskusji.

WIATŁOCZENIE

Zło amerykańskie
Amerykanie, którzy obecny wiek grohka mowali „stuleciem amerykańskim” dają się, że zagranicę nie są przyjmowani jak bohaterzy. „Philadelphie Record” pocięła nawet specjalny artykuł promobności strazy przez Amerykę popularności w świecie i jako przykład przytacza przyjęcie wojsk amerykańskich w Dakarze, które nie było wyprzedzie nieprzyjaciela, ale też nie było i ciepła, jak tego oczekiwano. Doszukując się przyczyn tego, dziennik erzuka najpierw odpowiedzialność na przeciwników politycznych, potem stwierdza, że propaganda niemiecka jest obecnie skuteczniejsza, niż przed 25 laty, wreszcie krytykuje zia politykę amerykańską, która polegała na udzielaniu narodom przyczyn i obietnic, a tych nie można było

obrócić w czyn. To głównie doprowadziło do powstania nieufności wobec Stanów Zjednoczonych w świecie.
Jak w czasów Al Capone
Następstwem ograniczeń wojennych w Stanach Zjednoczonych jest niebýwaly rozkwit spekulacji we wszystkich dziedzinach. Prasa amerykańska nieustannie skarży się na nadużycie potentatów czarnego rynku, a „Time” stwierdza, że stosunki te żywym przypominają fatalny okres rozkwitu nasterstwa za czasów Al Capone. Pismo donosi dalej o ogromnym wzroście przestępczości wśród dzieci amerykańskich, co doprowadziło do tego, że w Nowym Yorku nie wolno dzieciom pokazywać się po zapadnięciu zmierzchu na ulicach bez towarzyszenia dorosłych.

Dla naszych milusińskich

Przygody małego Babajka

Babajek wtulił się w dziuplę. Trzęsąc się ręką starowiny wyciągnęła za kolmierz głośno krzyżące dziecko.
— Chodź mały, zbłąknął robaczku, nie zrobi ci krzywdy.
Iza krzyknęła jeszcze głośniej i ugryzła babkę w rękę.

staruszek wyciągnął ręce do dziecka. Tak samo zupełnie robił tatusi Babajek przystąpił się do trzęsących się ręk meża babulinki i patrzył na niego z wielką ufnoscią.
Iza, podskakiwała lekko do góry, nie mogąc ustać spokojnie na miejscu. Wyglądało to wielce pociesznie, że mu się w czasie tych podrzywań wicherzyły na głowie kępi siwutkach i delikatnym jak puch gest, włosów. Oblicze małego rumiane. Istne jabłuszko różowo-czerwone! Nos krótki, o pociesznych dużych dziurkach a śliczne male oczy — szparki koloru niezapominajki.

Hej na sanki!

Hej, na sanki! żywo, dzieci!
Paki jessze zima trwa,
Paki śnieżek biały leci,
Hejże, zwawo! Raz i dwa!

Biegnie Jaś i biegnie Irka,
Peđa ile maja sił,
Droga im jest każda chwilka,
Aż wniecają śnieżny pył.

Jacek ciągnie wielkie sanie,
Wszystkie dzieci zmiczają się!
Wola jessze Kac Manie,
Wolno, hej! nie kłoczcie się!

Już zjeżdżają z wielkiej góry,
Mkną jak pociąg sanki w dół,
Hejże, z góry na pazury!
Droga równa jest jak stół.

Tylko wicher w uszach świeszczy,
Tak cudownie, istny raj!
Stas z uchej wielkiej piszczy:
To ja lubie, w to mi graj!

Hej, na sanki! żywo, dzieci!
Paki jessze zima trwa,
Paki śnieżek biały leci,
Hejże, zwawo! Raz i dwa!

Kapturek

Iza, chcąc sprawić kocznie przyjemność, a widać do dziadusi, podskoczył najwyżej, ot tak sobie z prostej tylko radości.
Kocza góra ukryta była cała w krzakażach dżik malin. U jej wejścia tryskało w górę srebryste, chłodne żółknięcie, mieniąc się w słońcu snopami szklanych lub tęczobarwnych przecin-ków.

z Traczyńskich Maria Brodzińska Wdowa po S. P. Aleksandrze. Opierzona św. Sakramentami, po krótkich cierpieniach, zmarła dnia 13 stycznia 1943 roku.

Andrzej Nowacki Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 11 stycznia 1943 r., przeżywszy lat 63.

W 10-tą bolesną rocznicę śmierci meża: ojca naszego Stefana Gólnika zostanie odprawione w dniu 17 b. m. nabożeństwo w kościele św. Jakuba.

Sklep Wiejski w ulicy Świątek został przeniesiony w I Aleję pod Nr. 9, o czym zawiadamiam Szanowną Klientelę i polecam się nadal łaskawej pamięci.

POSADY PRYZJER meški potrzebny zaraz Skrzyszowski Stanisław, Czest. A. Hitlera Allee 18. LOKALE POSZUKUJE pokoju umebowanego.

Wielki wybór wody kwiatołowej, kolodjka, perfumy, kremy, szminki, pudry, róże, proszek pastę i mydła do zębów.

Kupimy większą ilość szcetek z piór gęsi. Może być stała dostawa. Zgłoszenia: Przedstawicielstwo Gnaszyńskiej Fabryki Tapet.

HYGIENICZNA ZASYPKA dla dzieci CHRONI OD OPARZENIA SKÓRY ADAMCZEWSKI WARSZAWA SPRZEDAŻ FUTRO - wierzch trebecz syberyjski.

MATRYMONIALNE MŁODA ładna inteligentna panna z przeszłością a matrykalna na instrumencie dętych poszukuje meška.

SKRZYŃKI każdego rozmiaru do nabycia. Czestochowa, III Aleja Nr. 32 w podwórzu na lewo. 6956

ZGUBY ZGUBIONO kartę meldunkową wydana przez Arbeistami w Czest. obojrze na nazwisko Pydziski Józef.